

Kiermasz uzbrojenia – wymaga wojen, karmi się śmiercią

3 września 2017

Światowa „wojna z terrorem” toczy się bez zmian, normalnym trybem. Siły zbrojne USA są aktywnie zaangażowane w licznych „punktach zapalnych” globu, w których przemoc, strach i ciągłe zagrożenie śmiertelnościami eksplozjami są na porządku dziennym. Dla żyjących tam ludzi oznacza to nieustanne zagrożenie.[1] Dla producentów uzbrojenia i wyposażenia wojskowego jest to jednak powrót do „lat tłustych”, które tak po prawdzie nigdy nie były dla nich naprawdę chude.



Zwróćmy uwagę na choćby kilka konfliktów na obszarze od Afryki do Wschodniej Azji, w których Stany Zjednoczone grają czołową rolę. Rosnąca intensywność wojny z ISIS na terenie Syrii oznacza wciąż większy użytek amerykańskich dronów.[2] USA są w dalszym ciągu zaangażowane w działania wojenne w Iraku.[3] Wierchuszka amerykańskiej armii usilnie nakłania prezydenta Trumpa do intensyfikacji operacji w Afganistanie (decyzja o wysłaniu dodatkowych 4 tys żołnierzy USA została już podjęta, przyp. tłum), mimo że rosnący w siłę Taliban opublikował list otwarty z żądaniem wycofania amerykańskich wojsk.[4]

Ameryka prowadzi również wielkie manewry wojskowe w Korei Południowej [5], gdzie Trump i jego „sojusznik”, premier Japonii Shinzo Abe usiłują zastopować rakietowe zapędy Korei Płn. [6]. Udziela także wydatnej pomocy wojskowej Filipinom, gdzie o wiele mniej potulny sojusznik, prezydent Rodrigo Duterte prowadzi walkę z islamistycznym ugrupowaniem sprzymierzonym z ISIS [7] w położonym na południu kraju mieście Marawi. Oczekuje się od niej równocześnie, że rozmieści więcej sił w Europie Wschodniej, przeciw rzekomemu zagrożeniu ze strony Rosji, oraz zajmie się rosnącą liczbą incydentów islamistycznej przemocy w afrykańskim Sahelu.[8]

Wojny te i nieustanne potrząsanie szabelką stwarzają nieustanne zapotrzebowanie na zaopatrzenie i obiecują obfity wypas na tym od zawsze ulubionym polu działania ludzkości – kiermaszu uzbrojenia. Trafnie podsumowało to dobrze poinformowane czasopismo „Defence News” [9] w artykule pod tytułem “A return to prosperity? Defense revenues climb for the first time in 5 years” („Powrót Hossy? Zyski przemysłu obronnego wzrosły po raz pierwszy od 5 lat”).[10]

Artykuł zawiera interesującą i pouczającą listę 100 największych firm zbrojeniowych [11]. Chociaż wymienione koncerny czerpią też najczęściej zyski z działalności innego rodzaju, „Defense News” skupią się wyłącznie na produkcji uzbrojenia. Weźmy na przykład siedem czołowych firm z ich listy i ich zyski:

- Lockheed Martin, Stany Zjednoczone – 43 468 mld USD;
- Boeing, Stany Zjednoczone – 29 500 mld USD;
- BAE Systems, Wielka Brytania – 23 621 mld USD;
- Raytheon, Stany Zjednoczone – 22 394 mld USD;
- Northrop Grumman, Stany Zjednoczone – 20 200 mld USD;
- General Dynamics, Stany Zjednoczone – 19 696 mld USD;

– Airbus, Holandia i Francja – 12 321 mld USD.

Nawet z tak podstawowych informacji można wyciągnąć ważne wnioski:

Po pierwsze, że na tym polu [12] zdecydowanie przodują Stany Zjednoczone [13], tym bardziej, że zyski z produkcji broni brytyjskiej firmy BAE pochodzą głównie z jej działalności na terenie USA.

Po drugie, wszystkie 7 koncernów ma, w różnym stopniu, ponadnarodowy charakter [14] (najczęściej w celu unikania i minimalizacji podatków – przyp. tłum). Airbus na przykład prowadzi działalność w całej Zachodniej Europie, co pozwala mu na wywieranie nacisków na rządy wielu państw.

Po trzecie, są to gigantyczne koncerny. Zarówno Lockheed jak i Boeing mają dochody z produkcji uzbrojenia większe niż cały dochód narodowy takiej np. Ugandy – kraju 39 mln mieszkańców.

Po czwarte, firmy zbrojeniowe mają wielkie wpływy i penetrację. Jest to często ułatwiane przez politykę „obrotowych drzwi/karuzeli” [15], polegającej na zatrudnianiu przez nie, często na najwyższych stanowiskach, emerytowanych wysokich urzędników państwowych i wojskowych wyższych szczebli, mających jakikolwiek związek z rozwojem i produkcją uzbrojenia, którzy wykorzystują swe stanowiska służbowe by zapewnić sobie przyszłe wysokie dochody w przyszłości.[16]

Po piąte, w dziedzinie międzynarodowego handlu bronią [17] firmy zbrojeniowe mogą liczyć na przychylność rządów krajów, w których jest ona produkowana. Przychylność ta może wyrażać się bezpośrednim współudziałem i pomocą rządu. Dowodem jest np. wyrok brytyjskiego Sądu Najwyższego [18] w procesie wytoczonym przez organizację „Campaign Against Arms Trade” (CAAT) [19] („Kampania przeciw handlowi bronią”), który na podstawie tajnych informacji uznał, że rząd Wielkiej Brytanii legalnie sprzedaje uzbrojenie Arabii Saudyjskiej [20], mimo że ta używa go do ciągłego bombardowania Jemenu, powodującego wielką

liczbę cywilnych ofiar.[21]

Po szóste, najważniejszy wniosek, równie oczywisty jak powyższe i o wiele za często ignorowany to ten, że wielkie firmy zbrojeniowe POTRZEBUJĄ wojen, a co najmniej podwyższonego napięcia i szerzenia lęków, bo to gwarantuje wzrost sprzedaży tego co produkują.

Idealna sytuacja dla koncernów zbrojeniowych jest gdy, bez względu na to w jakim kraju są oficjalnie zarejestrowane, mogą sprzedawać broń obu stronom konfliktów. Idealnym przykładem jest Libia, gdzie tuż przed NATO-wskim atakiem na reżym Kadafigo w 2011 r. [22] francuskie i włoskie firmy wykonywały kontrakty na modernizację lotnictwa wojskowego i pojazdów opancerzonych. Bardzo szybko wszystko co dostarczyły zostało zniszczone przez siły NATO. Koncerny zarobiły więc podwójnie, bo produkowały też bomby i rakiety do bombardowania Kadafigo przez NATO, a potencjalnie mogły zarobić nawet potrójnie, dzięki ewentualnemu zapotrzebowaniu „oswobodzonej” Libii na zastąpienie zniszczonego sprzętu po zakończeniu wojny.[23]

W tym akurat przypadku nic z tego nie wyszło, bo Libia się rozpadła i, jak na razie, tamtejszy rynek sprzedaży broni jest zamknięty dla wielkich koncernów. Nie wszystko jest jednak stracone. Sytuacja w Libii, gdzie działają radykalne organizacje islamistyczne, i która jest jednym z głównych korytarzy dla zalewających Europę imigrantów, rodzi atmosferę lęku, napięcia i zagrożenia, zwłaszcza po drugiej stronie morza Śródziemnego, co z kolei gwarantuje zwiększone budżety obronne krajów próbujących zabezpieczyć się przed konsekwencjami ich własnej polityki.[24]

Cytat z szekspirowskiego dramatu „Henryk V” – „niech prosperują płatnerze” odnoszący się do bitwy pod Agincourt w 1415 r. jest wciąż aktualny, nie tylko w bezpośrednim znaczeniu. Płatnerze/koncerny zbrojeniowe prosperują bowiem także dzięki kneblowaniu ludzi kwestionujących ich działanie, ich sieć poparcia i praktyczne skutki używania ich wyrobów, za

pomocą oskarżeń o brak patriotyzmu i defetyzm. Nic się tu nie zmieniło od czasów Szekspira, poza skalą takich kampanii, a wielkie koncerny zbrojeniowe są nietykalne dzięki ich ogromnym zyskom, wielkim wpływom politycznym i szerzonym publicznie niezachwianym przekonaniu o legalność ich postępowania.

Dokonanie zmian w tej dziedzinie wymaga niezwykłego wysiłku. Wykorzystując patriotyzm i pamięć o poległych, dwie z trzech największych korporacji zbrojeniowych sponsorują prowadzoną przez British Legion akcję „Red Poppy Appeal”, upamiętniającą żołnierzy i ofiary I. wojny światowej. Gromadzi ona datki dla żołnierzy brytyjskiej armii i ich rodzin. Tak więc British Legion, którego zadaniem jest pomoc ofiarom wojen i ich rodzinom jest wspierany finansowo przez firmy zarabiające na produkcji i sprzedaży uzbrojenia.

Autorstwo: Paul Rogers

Tłumaczenie: Herstoryk

Zdjęcie: [The U.S. Army](#)

Źródło oryginalne: [OpenDemocracy.net](#) (CC BY-NC 4.0)

Źródło polskie: WolneMedia.net

O AUTORZE

Paul Rogers jest profesorem wydziału studiów pokojowych Uniwersytetu w Bradford, w północnej Anglii. Jest doradcą witryny Open Democracy d/s bezpieczeństwa międzynarodowego i autorem cotygodniowych artykułów na ten temat. Jest autorem comiesięcznego streszczenia nt. sytuacji międzynarodowej dla organizacji Oxford Research Group (<http://oxfordresearchgroup.org.uk/>) i autorem książek „Irregular War: ISIS and the New Threat from the Margins” (IB Tauris, 2016), „Why We’re Losing the War on Terror” (Polity, 2007) i „Losing Control: Global Security in the 21st Century” (Pluto Press, 3rd edition, 2010). Jego konto na Twitterze to: @ProfPRogers

PRZYPISY

[1]

<https://opendemocracy.net/paul-rogers/every-casualty-human-face-of-war>

[2]

<http://www.latimes.com/world/la-fg-raqqah-drones-20170808-story.html>

[3]

<https://opendemocracy.net/paul-rogers/what-taking-of-mosul-really-means>

[4]

<https://opendemocracy.net/paul-rogers/afghanistan-despairthen-imagine>

[5]

<https://www.washingtonpost.com/news/checkpoint/wp/2017/08/15/in-a-dangerous-time-the-pentagon-prepares-for-a-war-game-on-the-korean-peninsula/>

[6]

<https://opendemocracy.net/paul-rogers/trump-vs-northkorea-45echo>

[7]

<http://thediplomat.com/2017/08/battle-for-marawi-exposes-philippines-military-intelligence-crisis/>

[8]

<http://www.longwarjournal.org/archives/2017/08/jihadists-launch-attacks-across-west-africa.php>

[9] <https://www.defensenews.com/>

[10]

<https://www.defensenews.com/2017/07/20/finally-defense-revenues-grow-for-first-time-in-five-years/>

[11] <http://www.defensenews.com/top-100/>

[12] <https://www.sipri.org/databases/armsindustry>

[13]

<https://www.usnews.com/news/articles/2016-12-27/americas-arms-exports-dominate-despite-global-competition>

[14]

<https://www.tni.org/en/publication/tax-evasion-and-weapon-production>

[15]

<https://www.globalgovernmentforum.com/uk-mps-call-for-stronger-regulation-of-revolving-door-between-government-and-business/>

[16]

<http://www.smallarmssurvey.org/weapons-and-markets/producers.html>

[17]

<https://www.defensenews.com/pentagon/2016/11/08/us-weapons-exports-end-2016-at-33-6-billion/>

[18] <http://www.bbc.com/news/uk-40553741>

[19] <https://www.caat.org.uk/>

[20]

<http://www.theweek.co.uk/checked-out/86700/the-truth-about-uk-arms-sales-to-saudi-arabia>

[21]

<https://www.theguardian.com/world/2017/aug/12/arms-trade-margaret-thatcher-kuwait-saddam-hussein>

[22]

<https://opendemocracy.net/paul-rogers/libyas-war-historys-shadow>

[23]

<https://opendemocracy.net/kaye-stearman/uk-arms-sales-to-libya>

-stop-start-stop-and-start-again

[24]

<https://opendemocracy.net/paul-rogers/libya-victory-tragedy-legacy>